



CAMBRIDGE AUDIO AXA25

AX to obecnie najtańsza seria tradycyjnych (szerokość obudowy 43 cm) komponentów Cambridge Audio. Znajdziemy w niej dwa wzmacniacze zintegrowane i odpowiednie do nich dwa odtwarzacze CD. AXA25 to konstrukcja najbardziej podstawowa, pomimo niskiej ceny wygląda porządnie, nawiązując pewnymi cechami do sprzętu CA z wyższej półki.

Panel frontowy jest wykonany z aluminium, pokrętki są już wprawdzie plastikowe, ale kolorystycznie dopasowane idealnie (AXA25 jest dostępny w jednej wersji – czarno-grafitowej). Obudowa z przodu nie opiera się na okrągłych nóżkach, ale na listwie będącej przedłużeniem przedniej ścianki – podobnie jak w topowej serii *Edge*.

Głośność regulujemy tradycyjnie – potencjometrem – jednak wobec popularyzacji regulatorów elektronicznych takie rozwiązanie staje się wręcz oryginalne. Selektor źródeł to też znajome, wygodne, mechaniczne pokrętko, podobnie jak trzy kolejne manipulatory: regulacji barwy (tony wysokie i niskie) i zrównoważenia kanałów. Na froncie znajduje się też gniazdo mini-jack, jednak nie jest to wyjście słuchawkowe, lecz wejście liniowe.

Dioda kontrolna w centrum włącznika zasilania świeci się niezależnie od tego, czy wzmacniacz jest włączony, czy znajduje się w stanie czuwania. Różnica w intensywności podświetlenia jest na tyle niewielka, że będzie wymagać sporej wprawy, aby na tej podstawie orientować się w statusie urządzenia. AXA25 nie ma zdalnego sterowania.

AXA25 wyposażono w cztery wejścia liniowe (przy czym pod jedną pozycję selektora źródeł podłączono tylne wejście RCA oraz przedni mini-jack) i jedno wyjście (o stałym poziomie napięcia), np. dla rejestratora. Nie ma wejścia gramofonowego, nie ma wejść cyfrowych, o co jednak w przypadku wzmacniacza tej klasy nie mamy pretensji. Pewne nadzieje budzi wprawdzie obecność złącza USB-A, ale to wyłącznie źródło zasilania dla zewnętrznego urządzenia, np. odbiornika Bluetooth (Cambridge Audio ma coś takiego w ofercie – *BT100* w cenie 470 zł).

Wyjścia głośnikowe są pojedyncze z plastikowymi nakrętkami, zatyczki dają się łatwo usunąć, będzie można użyć końcówek bananowych. Groźniejsze jest oznaczenie tuż obok terminali, wskazujące na konieczność podłączenia kolumn 8-omowych, co zbadamy w laboratorium.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na złącze zasilające – zamiast gniazda C14 mamy skromniejsze C8. Jego maksymalna obciążalność 2,5 A zupełnie tutaj wystarczy, jednak brak bolca uziemiającego skłania, aby doprowadzić uziemienie do samej obudowy wzmacniacza.

Większość elektroniki zmieściła się na jednej i to niedużej płycie drukowanej. Źródłem zasilania jest przede wszystkim transformator rdzeniowy (jest też drugi, mniejszy, zasilający między innymi gniazdo USB), kondensatory filtrujące mają pojemność 13 600 µF. Sygnał z wejść jest przesyłany przewodami do mechanicznego przełącznika źródeł (Soundwell). Regulacją barwy zajmują się wzmacniacze operacyjne, natomiast główny tor wzmocnienia oparto na stereofonicznej, scalonej końcówce mocy, którą przykręcono do niewielkiego radiatora.



AXA25 ma wyłącznie wejścia analogowe, liniowe, przygotowano też jedno wyjście (o stałym poziomie).

ODSŁUCH

Cambridge Audio AXA25 to tani sposób na muzykę podaną wprost, spójnie i przyjemnie, bez żadnych przegięć i ewidentnych niedostatków. Również bez wielkich emocji i wzruszeń, ale z szeroką paletą podstawowych walorów, które zapewniają brzmienie kompletne, uniwersalne i długodystansowe. Można je uznać za ostrożne, unikające ryzyka utraty naturalności, skupione na „programie obowiązkowym”, co w tym zakresie ceny jest może najwłaściwszym podejściem do tematu, chociaż rezultat nie musi uszczęśliwić wszystkich. Konkurenci grają mocniej, swobodniej, bardziej angażująco, za to AXA25 pozwoli przy muzyce odpocząć i odebrać ją bezproblemowo.

To dźwięk komunikatywny, a przy tym nienapastliwy, czytelny i uprzejmy.

AXA25 nie dysponuje mocą, która pozwoliłaby zagrać bardzo głośno (z głośnikami o przeciętnej efektywności), w zamian przy niskich poziomach



brzmi harmonijnie, ciepło, nie gaśnie. Wysokie tony są wycieniowane, subtelne, ale czyste i świeże. Plastikowa, zaokrąglona średnica potrafi podkreślić i wyodrębnić np. wokale, wyjść na pierwszy plan uprzejmie, bez agresji. Nie służy to tworzeniu jakichkolwiek wyjątkowych klimatów, lecz podkreśleniu głównego nurtu muzyki. Poza tym nie ma tutaj miejsca na żadne eskapady i kontrowersje, każde nagranie zabrzmiało w sposób przewidywalny, tylko ograniczony w dynamice i analityczności w stopniu absolutnie usprawiedliwionym. Przejście średnicy i wysokich jest łagodne, odsuwając krzykliwość i dzwonienie. Co prawda gitary, a tym bardziej dęciaki, nie poszaleją, lecz bardzo długo nie zmęczymy się takim dźwiękiem. Bas jest krótki, poprawny, trudno go rozhuścić, ale tym samym nie sprawia kłopotów z kontrolą.

Nie jest to wyjście słuchawkowe, lecz kolejne wejście liniowe przygotowane pod kątem sprzętu przenośnego.

CAMBRIDGE AUDIO AXA25

CENA

1200 zł

DYSTRYBUTOR

Audio Center Poland

www.audiocenter.pl

WYKONANIE Solidna, dość ciężka obudowa, metalowy panel przedni, estetyka zbliżona do droższych urządzeń producenta. Konstrukcja wzmacniacza oparta na pojedynczym układzie scalonym.

FUNKCJONALNOŚĆ Wystarczająca liczba wejść liniowych, regulatory barwy i zrównoważenia. Bez wejścia gramofonowego, wyjścia słuchawkowego i zdalnego sterowania. Oficjalnie gra wyłącznie z kolumnami 8-omowymi, ale podłączenie 4-omowych niczym nie grozi.

PARAMETRY Umiarkowana moc wyjściowa (2 x 33 W/8 Ω, 2 x 36W/4 Ω), wysoki poziom szumów (-74 dB)..

BRZMIENIE Subtelne, miękkie, ale czytelne i komunikatywne, łatwe i przyjemne, bez wielkich emocji i nerwowości.

reklama

LABORATORIUM CAMBRIDGE AUDIO AXA25

Cambridge Audio informuje, że do AXA25 powinniśmy podłączyć wyłącznie kolumny 8-omowe. Jednak ilościowa przewaga kolumn 4-omowych, mimo że przedstawianych przez producentów jako 8-omowe, w nieunikniony sposób będzie prowadzić do podłączania ich do AXA25, nawet bez „złych” intencji użytkownika. Na szczęście nie wiążą się z tym poważne negatywne konsekwencje, chociaż wyniki pomiarów pozwalają też zrozumieć, dlaczego CA rekomenduje obciążenie 8-omowe. Według firmowej specyfikacji, przy 8 Ω moc powinna wynosić 25 W. Dość skromnie, ale AXA25 dostarczy trochę więcej – 42 W przy jednym kanale wysterowanym i 2 x 33 W przy dwóch. Większość wzmacniaczy tranzystorowych wyraźnie zwiększa moc przy 4 Ω, jednak w tym przypadku cieszymy się choćby z tego, że utrzymuje się ona na podobnym poziomie – 2 x 36 W.

Czułość jest bardzo wysoka: 0,17 V. Odstęp od szumu, trzeba to stwierdzić wprost, jest słaby, wynosi tylko 74 dB, więc przy skromnej mocy dynamika dociąga tylko do 92 dB.

Na charakterystykach przetwarzania (rys. 1) widzimy nietypowe osłabienie poniżej 200 Hz i powyżej 2 kHz, czego źródłem jest przypuszczalnie niedokładna kalibracja regulatorów barwy (w punktach centralnych, teoretycznie neutralnych). Spadek -3 dB w zakresie wysokich częstotliwości notujemy przy ok. 38 kHz.

W spektrum zniekształceń (rys. 2) widać przewagę parzystych, ale ich poziom nie jest zbyt wysoki. Najsilniejsza jest druga (-80 dB), a kolejne harmoniczne leżą poniżej granicy -90 dB.

Pomimo szumów, charakterystyki THD+N (rys. 3) prezentują się dobrze, wartości niższe od 0,1% można osiągnąć już dla mocy przekraczającej 0,6 W w przypadku 8 Ω oraz 1 W dla 4 Ω, chociaż powyżej 10 W zniekształcenia są zdecydowanie niższe przy obciążeniu 8-omowym.

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

[Ω]	1 K	2 K
8	42	33
4	39	36

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V] 0,17

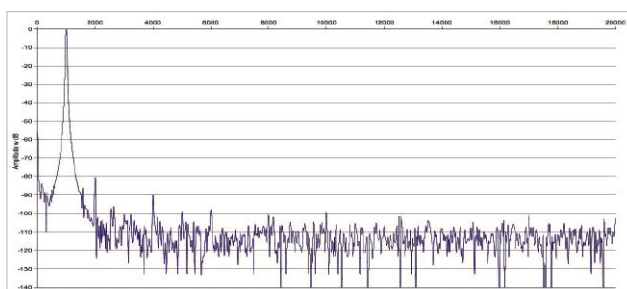
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB] 74

Dynamika [dB] 92

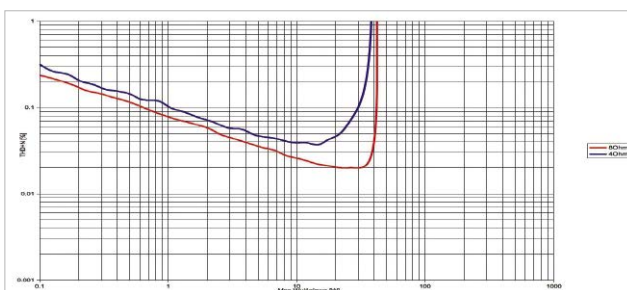
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω) 41



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. THD + N / moc

Cały układ audio rozplanowano na jednej płytce. Scalona końcówka mocy zajmuje niewiele miejsca.



Jeden moduł zawiera obydwa kanały i mieści się na skromnym radiatorze.

